



Konflikt na iławskim targowisku. Kupcy składają skargę; zarządca odpowiada

data aktualizacji: 2023.11.27



Dokładnie 42 osoby podpisały się pod skierowaną do burmistrza Iławy skargą na zarządcę iławskiego miejskiego targowiska. Sam zainteresowany w rozmowie z nami nie ukrywa zaskoczenia tym faktem - jak mówi, ze zdecydowaną większością osób handlujących na iławskim "rynczku" ma dobre relacje. Do części zarzutów administrator się odnosi; część zaś uważa za pomówienia i - jak zaznacza - będzie bronił swojego dobrego imienia.

Pod skargą, o której mowa, a która wpłynęła do Urzędu Miasta w Iławie 9 listopada, **podpisało się Stowarzyszenie Kupców-Handlowców "Targowisko"**. Jest to lokalne stowarzyszenie z siedzibą na ulicy Wyszyńskiego w Iławie. Z treści pisma, które skierowali do Burmistrza Iławy Dawida Kopaczewskiego, wynika, że **mają wiele do zarzucenia zarządcy iławskiego targowiska**. To przedsiębiorca, który na mocy umowy dzierżawy zawartej z Gminą Miejską Iława pełni tę funkcję już czwarty rok; ostatnio, pod koniec października 2023 roku, wygrał kolejny miejski przetarg na trzyletnią dzierżawę targowiska.

Co konkretnie zarzucają mu autorzy pisma?

W treści skargi czytamy m.in.:

"Cały czas w żaden sposób nie został rozwiązany

problem z parkowaniem pojazdów zarówno osób sprzedających, jak i klientów oraz właścicieli lokali na terenie targowiska, co cały czas powoduje konflikty i przynosi negatywny wizerunek targowiska, jak i również miastu. Lokale na targowisku prowadzą różną działalność, więc muszą być dostępne dla właścicieli o każdej porze dnia. Próby podejmowane przez Stowarzyszenie porozumienia się z Panem Administratorem cały czas nie przynoszą skutku z uwagi na **rozbieżności pomiędzy stronami w kwestiach załatwienia nawet najbardziej błahych spraw jak oświetlenie terenu przed lokalami, czy remont ławeczki dla starszych osób, bo, jak wiemy, ich kupuje tu najwięcej [...].** Kolejna kwestia, która jest pomijana przez Zarządcę, to **notorycznie zapychająca się studzienka kanalizacyjna,** która powoduje brak możliwości dojechania jak i dojścia do lokali handlowo-usługowych. Wielokrotnie zwracano na to uwagę, jednak problem ten nie został do dnia dzisiejszego rozwiązany."

Zarządca, jak się okazuje, zupełnie się z tymi zarzutami nie zgadza.

- Muszę przyznać, że jestem bardzo zaskoczony takim pismem, gdyż uważam, że moje relacje ze zdecydowaną większością osób, które na terenie targowiska w Iławie zajmują się handlem, są wręcz bardzo dobre - powiedział nam dzierżawca targowiska. **- Kwestie sporne pojawiły się natomiast w relacjach z niektórymi właścicielami znajdujących się tutaj punktów handlowych** (w formie wolnostojących budynków - przyp. red.). Stoję na takim stanowisku, że jako zarządca targowiska wyłoniony przez Miasto Iława jestem zobowiązany działać zgodnie z regulaminem tego obiektu. A nie ja go ustalam, lecz Rada Miejska w Iławie jest tutaj

stosownym organem, który reguluje te kwestie. Z regulaminu wynika m.in., że **targowisko jest czynne w godzinach 6-17, tymczasem niektórzy właściciele wspomnianych sklepów chcieliby, aby udostępniać im wjazd właściwie przez całą dobę. Warto też zauważyć, że żaden z właścicieli pawilonów nie zgłaszał zapotrzebowania na wjazd na teren targowiska poza godzinami jego pracy.** Dodam, że na terenie targowiska przy budkach nie ma wyznaczonych żadnych miejsc parkingowych, a właściciele tych obiektów są właścicielami samych budynków i działek jedynie po obrysie budynków, bez dodatkowej przestrzeni. **Dochodzi do takich sytuacji, że auta właścicieli sklepików parkują na terenie targowiska w sposób, który utrudnia lub wręcz uniemożliwia innym osobom prowadzenie handlu czy dostawę i rozładunek swojego towaru.**

W pisemnej skardze, o której mowa, autorzy zaznaczyli również, że

"do powyższych sytuacji już kilkakrotnie była wzywana Policja".

Te "sytuacje" to, jak wynika z pisma, nieporozumienia, które mają wynikać z tego, że

"handlowcy nie mogą rozładować własnego towaru, gdyż są wręcz wygani z placu czy sprzed swoich placówek handlowych".

Zapytaliśmy zarządcę o wspomniane interwencje.

- Była jedna taka sytuacja w trakcie około 4 lat mojej pracy na targowisku - skomentował. - I to ja wówczas wezwałem policję, gdyż doszło właśnie do takiego parkowania, które znacznie utrudniało pracę i zakupy

innym, a interwencja słowna nie przyniosła skutku - wyjaśnia.

Odnosnie niektórych innych spraw, o których piszą autorzy skargi, w tym oświetlenia czy ławeczki, zarządca powiedział nam, że właścicielem targowiska, chociaż jest powoływany administrator, pozostaje miasto i ewentualne inwestycje są w gestii gminy. Także kwestia studzienki kanalizacyjnej nie leży w zakresie odpowiedzialności zarządcy, odpowiada przedsiębiorca.

A niektóre inne zarzuty administrator uważa wręcz za absurdalne i niepoważne. Chodzi m.in. o wspomniane w piśmie sytuacje, gdy

"zastawiane są drzwi wejściowe do lokali, wkładane wykałaczki do zamków, a potyczki słowne kończą się na wulgaryzmach i groźbach ze strony Administratora" oraz "dochodzi do częstych aktów agresji słownych w stosunku do handlowców na targowisku".

- Jestem poważnym człowiekiem i nie przyszłoby mi nawet do głowy zajmowanie się wkładaniem komukolwiek wykałaczek do zamków. Nie jestem też człowiekiem agresywnym czy wulgarnym. Zresztą, zdecydowaną większość pracy na iławskim targowisku wykonuje mój pracownik, skąd więc te zarzuty kierowane imiennie pod moim adresem? - dziwi się dzierżawca. - Są to po prostu pomówienia i chciałbym podkreślić, że będę bronił swojego dobrego imienia - dodaje.

Administrator zaznacza też, że napięte relacje w jego ocenie mają miejsce jedynie w przypadku dwóch właścicieli punktów handlowych na targowisku. Przedsiębiorca jest więc zdziwiony, że pod skargą widnieją 42 podpisy, ale nie widział listy nazwisk, nie wie, kim dokładnie są ludzie, którzy podpisali pismo, nie może się więc do tego odnieść. Przy tym zarządca uważa, że skarga może mieć związek z rozstrzygniętym zupełnie niedawno przetargiem na zarządzanie targowiskiem (nowy, 3-letni okres dzierżawy rozpoczął się wraz z początkiem listopada tego roku). Administrator w rozmowie z nami skomentował, iż dotarły do niego informacje, że były inne osoby zainteresowane dzierżawą, które mogą być niezadowolone, iż to on wygrał przetarg. Ostatecznie była tylko jedna osoba, która spełniła warunki uczestnictwa w przetargu; był to właśnie obecny

dzierżawca.

"Kroki prawne", "jeśli sytuacja nie zostanie rozwiązana", zapowiedziało też stowarzyszenie "Targowisko".

A co na to właściciel rynku, do którego skarga jest skierowana? O skomentowanie sprawy poprosiliśmy burmistrza - targowisko jest bowiem obiektem miejskim i to miasto wyłania zarządcę, który w jego imieniu administruje samorządowym obiektem.

- 9 listopada poleciłem przygotować do zarządcy pismo z prośbą o ustosunkowanie się do wszystkich stawianych zarzutów. Oczekuję na odpowiedź. Gdy ją otrzymam, przeanalizuję całość, by wypracować rozwiązanie, które zadowolą obie strony. Jeśli zajdzie potrzeba, zorganizuję spotkanie z zarządcą i przedstawicielami osób, które tę skargę podpisały - skomentował Dawid Kopaczewski.

Jak dodał burmistrz, w ostatnim czasie skarg na zarządcę - poza tą omawianą w tym artykule - nie było.

Do tematu, jeśli pojawią się nowe informacje, wrócimy.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/72766-konflikt-na-ilawskim-targowisku-kupcy-skladaja-skarge-zarzadca-odpowiada>